

Księga Rodzaju

Rozdział 24

1. A Abraham był stary, w podeszłym wieku, a JAHWE błogosławił mu we wszystkim. 2. I Abraham powiedział do swego starszego sługi w swym domu, który zarządzał wszystkim, co miał: Połóż, proszę, swą rękę pod moje biodro; 3. I przysięgnij mi na JAHWE, Boga nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, wśród których mieszkam; 4. Ale pójdiesz do mojej ziemi i do mojej rodziny i *stamtąd* weźmiesz żonę dla mego syna Izaaka. 5. Sługa mu odpowiedział: A jeśli kobieta nie zechce pójść ze mną do tej ziemi, czy wtedy mam zaprowadzić twego syna do ziemi, z której wyszedłeś? 6. Abraham mu odpowiedział: Strzeż się, abyś tam nie zaprowadził mego syna. 7. JAHWE Bóg nieba, który mnie wziął z domu mego ojca i z ziemi mojej rodziny i który mówił ze mną, i przysiągł mi: Twemu potomstwu dam tę ziemię; on pośle przed tobą swego anioła i weźmiesz *stamtąd* żonę dla mego syna. 8. A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony z mojej przysięgi. Tylko nie prowadź tam mego syna. 9. Wtedy sługa podłożył rękę pod biodro swego pana Abrahama i przysiągł mu to. 10. Potem ów sługa wziął dziesięć wielbłądów z wielbłądów swego pana i poszedł — bo *miał* w swych rękach wszystkie dobra swego pana. Wstał i udał się do Aram-Naharaim, do miasta Nachora. 11. I dał wielbłądom odpocząć przy studni poza miastem w wieczornej porze, w *tem* czasie, kiedy kobiety zwykły wychodzić czerpać wodę. 12. I powiedział: JAHWE, Boże mego pana Abrahama, daj mi, proszę, pomyślne spotkanie i okaż łaskę mojemu panu Abrahamowi. 13. Oto stoję przy studni, a córki mieszkańców tego miasta wyjdą czerpać wodę; 14. Niech dziewczyna, której powiem: Przechyl, proszę, twój dzban, abym mógł się napić, a ona odpowie: Pij i napoję także twoje wielbłądy — *będzie to*, którą przeznaczyłeś dla twego sługi Izaaka; a po tym poznam, że okazałeś łaskę mojemu panu. 15. I zanim przestał mówić, oto wyszła Rebeka, która się urodziła Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama, z dzbanem na ramieniu. 16. Była ona bardzo piękną dziewczyną, dziewicą, z którą nie obcował żaden mężczyzna. Zeszła do studni, napelniła swój dzban i wracała. 17. Wtedy ów sługa wybiegł do niej i powiedział: Proszę, pozwól mi się napić trochę wody z twego dzbana. 18. A *ona* odpowiedziała: Pij, panie mój. I szybko pochyliła swój dzban na swoją rękę, i dała mu pić. 19. A gdy dała mu się napić, powiedziała: Naczerpię *wody* także dla twoich wielbłądów, aby napiły się do woli. 20. Wylała prędko *wodę* ze swego dzbana w koryto i pobiegła znowu do studni czerpać *wodę*, i naczerpała dla wszystkich jego wielbłądów. 21. A ów mężczyzna zdumiewał się nią, zastanawiając się w milczeniu, czy JAHWE poszczęścił jego podróż, czy nie. 22. Gdy więc wielbłądy się napiły, ów mężczyzna wyjął i *dał* na jej rękę złoty koleczyk ważący pół sykla i dwie bransolety ważące dziesięć syklów złota. 23. I zapytał: Czyja jesteś córką? Powiedz mi, proszę. Czy jest w domu twego ojca miejsce *dla* nas na nocleg? 24. A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi. 25. Po czym dodała: Jest u nas dosyć słomy i paszy oraz miejsce na nocleg. 26. I ów mężczyzna uklęknął i oddał pokłon PANU;

27. I powiedział: Błogosławiony JAHWE, Bóg mego pana Abrahama, który nie oddalił swego miłosierdzia i swojej prawdy od mego pana, *bo* gdy byłem w drodze, JAHWE przyprowadził mnie do domu braci mego pana. 28. I dziewczyna pobięła, i w domu swej matki oznajmiła, co się stało. 29. A Rebeka miała brata imieniem Laban. I Laban wybiegł do tego człowieka, do studni. 30. Gdy zobaczył kolczyk i bransolety na rękach swej siostry i usłyszał słowa swej siostry Rebeki: Tak mówił do mnie ten człowiek, podszedł do tego człowieka, a oto on stał przy wielbłędach u studni. 31. I powiedział *do niego*: Wejdz, błogosławiony przez JAHWE. Czemu stoisz na dworze? Przygotowałem już dom i miejsce dla wielbłędów. 32. Wszedł więc ów człowiek do domu. I *Laban* rozsiadł wielbłądy, i dał słomy i paszy wielbłędom, i wody do umycia jego nóg oraz nóg tych mężczyzn, którzy z nim byli. 33. I położył przed nim jedzenie, aby jadł, ale on powiedział: Nie będę jadł, dopóki nie przedstawię swojej sprawy. Laban powiedział: Mów. 34. I powiedział: Jestem sługą Abrahama. 35. JAHWE pobłogosławił bardzo mego pana i stał się on zamożny. Dał mu bowiem owce i woły, srebra i złota, służących i służące, wielbłądy i osły. 36. A Sara, żona mego pana, urodziła memu panu w jego starości syna, któremu dał wszystko, co ma. 37. I mój pan kazał mi przysiąc, mówiąc: Nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, w których ziemi mieszkam; 38. Ale pójdiesz do domu mego ojca i do moich krewnych i *stamtąd* weźmiesz żonę dla mojego syna. 39. I zapytałem mego pana: A jeśli ta kobieta nie zechce pójść ze mną? 40. Odpowiedział mi: JAHWE, przed którym chodzę, pošle swego anioła z tobą i poszczęści twojej drodze; i weźmiesz dla mego syna żonę spośród moich krewnych i z domu mego ojca. 41. Będziesz jednak zwolniony z mojej przysięgi, jeśli przyjdiesz do moich krewnych, a oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz wolny od mojej przysięgi. 42. Przyszedłem więc dziś do studni i powiedziałem: JAHWE, Boże mego pana Abrahama, jeśli teraz chcesz poszczęścić mojej podróży, którą odbywam; 43. Oto stoję przy studni wody. Niech panna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twego dzbanu; 44. A ona odpowie mi: I ty pij, nacerpię też dla twoich wielbłędów — *niech* ona *będzie* żoną, którą przeznaczył JAHWE dla syna mego pana. 45. Zanim przestałem mówić w swym sercu, oto przyszła Rebeka, niosąc swój dzban na ramieniu, i zeszła do studni, i czerpała. Powiedziałem do niej: Proszę, daj mi pić. 46. A ona szybko zdjęła swój dzban i powiedziała: Pij, a twoje wielbłądy też napoję. Piłem więc, a *ona* napoiła też wielbłądy. 47. I zapytałem ją: Czyją jesteś córką? Odpowiedziała: *Jestem* córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy włożyłem kolczyk na jej twarz i bransolety na jej ręce. 48. Potem uklęknałem i oddałem pokłon JAHWE, i błogosławiłem JAHWE, Boga mego pana Abrahama, który mnie prowadził właściwą drogą, abym wziął córkę brata mego pana dla jego syna. 49. Teraz więc, jeśli chcecie postąpić życzliwie i właściwie wobec mego pana, powiedzcie mi. A jeśli nie, to też mi powiedzcie, żebym zwrócił się w prawo lub w lewo. 50. Wtedy Laban i Betuel odpowiedzieli: Ta sprawa pochodzi od JAHWE. My nie możemy ci powiedzieć ani dobrze, ani źle. 51. Oto przed tobą Rebeka, weź ją i idź, niech będzie żoną syna twego pana, jak powiedział JAHWE. 52. Gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, *ukłęknał* na ziemi i oddał pokłon

JAHWE. **53.** Następnie ów sługa wyjął srebrne i złote klejnoty, i szaty i oddał je Rebecce. Dał też kosztowności jej bratu i matce. **54.** Potem jedli i pili, on i mężczyźni, którzy z nim byli, i zostali tam na noc. A gdy wstali rano, on powiedział: Odprawcie mnie do mego pana. **55.** Jej brat i matka powiedzieli: Niech dziewczyna zostanie z nami chociaż dziesięć dni, a potem pójdzie. **56.** A *on* powiedział do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro JAHWE poszczęścił mojej drodze; odprawcie mnie, abym jechał do mego pana. **57.** Odpowiedzieli: Zawołajmy dziewczynę i spytajmy, co na to powie. **58.** Zawołali więc Reбекę i zapytali ją: Czy chcesz jechać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę. **59.** Wtedy wyprawili swoją siostrę Reбекę, jej mamkę, sługę Abrahama i jego ludzi. **60.** I błogosławili Rebecce, mówiąc jej: Jesteś naszą siostrą, rozmnoż się w tysiąc tysięcy, a twoje potomstwo niech posiędzie bramy swych nieprzyjaciół. **61.** Potem Rebeka ze swymi służącymi wstała i wsiadła na wielbłądy, i jechały za tym mężczyzną. Sługa ów wziął Reбекę i odjechał. **62.** A Izaak właśnie wracał od studni Lachaj-Roj, bo mieszkał w ziemi południowej. **63.** I wyszedł Izaak na pole pod wieczór, aby rozmyślać. Gdy podniósł swe oczy, zobaczył zbliżające się wielbłądy. **64.** Rebeka też podniosła swe oczy i zobaczyła Izaaka, i zsiadła z wielbłąda; **65.** Bo zapytała sługę: Kim jest ten mężczyzna, który idzie do nas przez pole? I sługa odpowiedział: To jest mój pan. A ona wzięła zasłonę i nakryła się. **66.** I opowiedział ów sługa Izaakowi o wszystkim, co zrobił. **67.** A Izaak wprowadził ją do namiotu swojej matki Sary i wziął Reбекę za żonę, i kochał ją. I Izaak pocieszył się po *śmierci* swojej matki.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski